

# DZIENNIK LUDOWY

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5—  
z dostawą do domu . . . 5:50  
na prowincji . . . 6:50  
za granicą . . . 8—

25 groszy  
Cena bez podj. w w. p. 1932

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpl. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000—, w tekście cała str. 700— zł., ostatnia strona 500— zł., zamieszczone o 25% drożej.

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.178.

## Burzliwa demonstracja opozycji w Sejmie.

WARSZAWA, 23 lutego (tel. wł.). Wczorajszy porządek obrad Sejmu zawierał wiele spraw drażliwych, które zostały przesunięte na koniec posiedzenia.

Gdy wreszcie przystąpiono do rozpatrywania wniosku w sprawie konfiskat ziemskich za sprawozdania z procesu brzeskiego, kluby opozycyjne i mniejszości narodowych demonstracyjnie opuściły salę. Była to demonstracja przeciw sposobowi prowadzenia obrad przez marszałka Sejmu który nie reagował na ciągłe przeszkadzanie przemawiającemu pos. Trampczyńskiemu przez niektórych posłów BB. — Gdy marszałek Sejmu przywołał do porządku posła z Stronnictwa Ludowego, Babskiego, zaprotestował przeciw temu przez tego stronnictwa pos. Róg, co mu w rezultacie przyniosło taką samą sankcję dyscyplinarną, co jego koledze klubowemu. To rozpoczęło burzę, która zakończyła się demonstracyjnym opuszczeniem sali posiedzenia przez posłów opozycyjnych, którzy na hasła posłów sanacyjnych odpowiedzieli pieśnią: „Gdy Naród do boju...”

Przebieg obrad był następujący:

### DLACZEGO W BŁYSKAWICZNYM TEMPIE?

Na wstępie tow. Ciołkosz, powołując się na przepis regulaminu, prosił o zdjęcie z porządku dziennego 4 punktów, gdyż odnośne druki wczoraj dopiero rozdano i posłowie nie mogli się przygotować.

W odpowiedzi na to marszałek zaznaczył, że nie może (?) wniosku poddać pod głosowanie, bo oznaczałoby to reasumację uchwały powziętej na ostatnim posiedzeniu Sejmu co do porządku dziennego wczorajszego posiedzenia.

### PRZECIW PIJAWKOM LICYTACYJNYM.

Z porządku obrad uchwalono po referacie posła Świeżawskiego (BB) projekt ustawy o cenach licytacyjnych, mających

przeciwdziałać pijawkom licytacyjnym. — Ustawa podwyższa minimum ceny licytacyjnej z jednej trzeciej na połowę dla ruchomości i połowy na dwie trzecie dla nieruchomości. Sprzedaż narzędzi pracy z warsztatów rolnych w woj. wschodnich nie będzie możliwa i warsztaty te nie będą w gorszej sytuacji w tych województwach, niż gdzieindziej.

### ULGI EGZEKUCYJNE NA WSI.

Następnie uchwalono projekt ustawy o ulgach w egzekucjach przeciw gospodarzom rolnym.

Ustawa ta ma charakter czasowy. — Chodzi o odroczenie licytacji na okres najwyżej 1 roku.

Licytacja nie może być jednak odroczona, gdy chodzi o opłaty na ubezpieczenia społeczne, alimenty, gdy dłużnik ma ogłoszoną upadłość itp.

Nowa ustawa wprowadza też nowość, że zarządca przymusowym może być sam właściciel warsztatu rolnego.

W dyskusji przemawiał pos. Babski (Str. Lud.), pos. Nowodworski (Kl. Nar.)

pos. Somerstein (Kl. Żyd.) i tow. Piotrowski, który zaznaczył, że socjaliści głosować będą za ustawą, uważając ją tylko za konieczny wstęp do ustaw rolnych.

### PRZECIW ZNIESIENIU 20 POWIATÓW.

Z kolei pos. Duch (BB) referował

### Przeciw bezprawnym konfiskatom.

Przystąpiono z kolei do dwóch wniosków PPS, w sprawie konfiskat sprawozdań z procesu brzeskiego. Pierwszy wniosek dotyczy skonfiskowania przez starostę radomskiego niektórych ustępów publ. z nie ogłoszonego aktu oskarżenia w procesie brzeskim, drugi konfiskat dokonanych w Warszawie i we Lwowie za sprawozdania z procesu brzeskiego i za przedruk aktu oskarżenia.

W obu wypadkach PPS domaga się ukarania winnych tych konfiskat, jako bezprawnych i samowolnych.

Referent pos. Pacholczyk (BB) przekonywał, że konfiskaty były uzasadnione

wniosek Klubu Nar. o wstrzymanie wykonania uchwały o zniesieniu 20 powiatów w Małopolsce i bl. zaborze pruskim.

Po dyskusji, w której przemawiali posłowie Rymar (N. D.), i tow. Ciołkosz, większość sanacyjna uchwaliła wniosek o rzuceniu.

—:—:—

Pierwszy w dyskusji przemawiał tow. Grzeźnarowski, zwracając uwagę, że w okresie sanacji panuje

### powódź konfiskat prasowych.

W r. 1931 „Robotnik” został skonfiskowany 98 razy. Kulminacyjnym punktem konfiskat był proces brzeski. To co w Warszawie można było drukować, było konfiskowane w Krakowie. — Telefonicznie uprzedzono redakcję, że niektóre ustępy tych sprawozdań nie będą przepuszczane. Konfiskaty miały na celu

### ukrywanie prawdy.

Czyniono to wbrew przepisom, oraz wbrew orzeczeniu Sądu Najwyższego, że sprawozdania z jawnej rozprawy nie ulegają konfiskacie.

Następnie omawia praktyki starosty radomskiego, który w swym sąle konfiskowania skonfiskował własne pismo. — Mianowicie starosta radomski przesłał do redakcji (Dziennika radomskiego pismo) z wiadomościem co konfiskuje. Dziennik to pismo starosty wydrukował, a starosta skonfiskował swoje własne pismo.

Kończąc mowca oświadcza: „Panowie się ze wszystkiego śmieją. Nas nie zgnębiacie, a

wasze konfiskaty są dowodem waszej słabości i niepoczytalności.

Sami nas spychacie na drogi nieprzewidziane prawem. Wiemy, że wniosek nasz odrzucicie, ale

nie oczekujemy też sprawiedliwego sądu od Sejmu mianowicie.

### Przemówienie posła Trampczyńskiego.

Z kolei zabrał głos pos. Trampczyński (Kl. Nar.). Już samo pojawienie się na trybunie pos. Trampczyńskiego wywołało wielkie okrzyki na ławach BB. Całe przemówienie było przerywane przez posłów BB, a głównie przez pp. Sanojce, Kleszczyńskiego i Starzaka.

Pos. Trampczyński: Historia uczy, że rząd, który za pomocą gwałtu przyszedł do władzy, stara się zawsze temi samymi środkami przy władzy utrzymać.

Zohydzą parlament, dopuszczają się za pomocą wyborów gwałtów i oszustw. — Znosi się niezależność sądu, działając na sędziów z jednej strony postrachem, a z drugiej awansem.

Co do sędziów udaje się to tylko w drobnej części, ale wystarczy do rozstrzygnięcia spraw politycznych po myśli rządu, bo ministerstwo może tak działać, aby składowi sędziów do spraw politycznych wypadł według jego życzenia. Widzieliśmy to w Warszawie.

Przedewszystkiem rząd taki obawia się opinii publicznej i z tego powodu usuje ukryć, albo zatuzować prawdę, ubliżając w oczach ludzi uczciwych.

Eliminuje się wolność zebrań i stowarzyszeń, a jednym z głównych sposobów do zamydlenia oczu opinii jest

### chwycenie prasy za gardło.

Przyzwyczajono już nas do bezprawia i

**Członkom Kas Chorych  
wydajemy Okulary w lepszym gatunku  
bez dopłaty  
Leon i Henryk APPEL  
Lwów, Legjonów 1.**

## Skonfiskowano

### SKONFISKOWANO

#### Za metalowcami wyrażają gotowość włókniarze.

Łódzka organizacja włóknarzy powziła dotychczas uchwałę w sprawie strejku w Zagłębiach górniczych. Zarząd postanowił solidaryzować się całkowicie z akcją strajkową, oświadczając ponadto gotowość podjęcia strajkującym górnikom z pomocą we wszelkiej możliwej formie.

SOSNOWIEC, 23. lutego. (Pat.) Z małych

#### Tow. Stańczyk o sytuacji strajkowej.

WARSZAWA, 23. lutego. (tel. wł.) Gen. sekretarz Centr. Zw. Górników, tow. Stańczyk, w wywiadzie prasowym oświadczył, że związki górników dążą do tego, aby nie dopuścić do t. zw. czarnego strejku, to znaczy zniesienia obserwatorów, co mogłoby się przyczynić do zstąpienia kopalni.

Związki na terenie Zagłębia krakowskiego i górnośląskiego oczekują odpowiedzi zespołu pracy z Górnego Śląska, w sprawie proponowanego generalnego strejku w górnictwie. Jeżeliby odpowiedź była negatywna, to jeszcze w przyszłym tygodniu odbędzie się specjalne zebranie delegatów górniczych wszystkich trzech Zagłębi w Katowicach, dla omówienia tej sprawy.

Jednocześnie Komitet generalnego związku górników ogłosił komunikat, zaprzeczający sta-

kopalni prywatnych zastrejkwaty dziś kopalnie Halna, Maksymilian II., Wiktorja, Stanisławów, i Karol.

W całym Zagłębiu pracuje normalnie w dniu dzisiejszym tylko kopalnia „Solway” nie- zrzeszona w Radzie Zjazdu.

SOSNOWIEC, 23. lutego. (Pat.) Dział rano wybuchł strejk w fabryce chemicznej „Strem” w Sirzemieszycach. Strajkuje 280 robotników którzy nie zgadzają się na obniżenie płac o 8 proc.

KATOWICE, 23. lutego. (Pat.) Dział rano wybuchł strejk w kopalni „Laura” w Chorzowie. Ranna zmiana w liczbie 597 górników nie przybyła do pracy.

nowo jakoby strejk miał charakter akcji komunistycznej. Komunikat stwierdza, iż centralny związek górników całkowicie panuje nad strejkami. Jeżeli mimo to przychodzi do dożalowania godnych zaburzeń, jak się to działo w Miłostwach i na Ksawerze, gdzie padło od kul policji dwóch robotników, — to wina leży w zarządach władz, nie pozwalających robotnikom na odbywanie zgromadzeń pod gołym niebem, oraz niektórych zarządów kopalni, które znowu odmawiają udzielenia sal zbiorowych na odbycie zgromadzeń.

W tych warunkach robotnicy muszą się gromadzić pod gołym niebem, skąd znowu przepada ich policja. Taka jest przyczyna awantur i zajęć.

—:—:—

SKONFISKOWANO

bezprawia idzie ciągle dalej. Policja wychowana przez p. Składkowskiego, który przy objęciu rządu powiedział, że ma tylko słuchać jego rozkazów, nie pyta o prawo. Jakaż jest praktyka konfiskat? Jeżeli tylko pismo jakieś zamieści notatkę, która dla policji jest nieprzyjemna, następuje konfiskata z powodu „zmyślonych faktów“.

Przed kilku dniami policjant zastrzelił na ul. Senatorskiej chłopaka, który brał udział w jakiejś bójce, a potem uciekał przed goniącymi go uczestnikami tej bójki. Policjant popełnił zbrodnię, o tem napisała „Gazeta Warsz.“, jeżeli zaś tak nie było, to sprawa powinna być wyjaśniona. Pismo za podanie tego zostało skonfiskowane. — W Polsce nie wolno drukować prawdy. — (Wielka wrzawa na ławach BB).

Świat się kręci, nie wiem jak długo tu jeszcze panowie będą frądzili, ale jedynym skutkiem takich praktyk będzie coraz większa nienawiść w społeczeństwie. Jeżeli tak dalej pójdzie, to jedyną odpowiedzią

**powstanie prasy podziemnej, która naszym dyktarzom da się bardzo we znaki.**

Po tych słowach następuje wrzawa i wielkie podniecenie na ławach BB.

Pos. Trampczyński: Tragiczne są skutki nadużyć cenzury prasowej na kresach zachodnich. Tam ludność oczywiście porównuje stopień wolności obywatelskiej dziś, a pod rządami zaborczemi i przychodzą niestety do konkluzji bardzo niekorzystnej dla polskości.

W ostatnich dniach posiedzeń komisji administracyjnej jeden z członków opozycji oświadczył, że każda z ustaw zaborców, dotycząca zgromadzeń, lepsza była

## Opozycja demonstracyjnie opuszcza salę sejmową.

Wobec tego pos. Rybarski podszedł do trybuny i poprosił marsz. Trampczyńskiego, aby w takich warunkach i przy takim prowadzeniu obrad nie przemawiał.

Marsz. Trampczyński, nie dokończywszy przemówienia, opuścił mównicę. Wówczas wszyscy posłowie z prawicy i lewicy wyszli ze sali, przyczem posłowie z lewicy śpiewają: „O cześć wam panowie“.

Marszałek woła dyrektora biura Działosza i dyktuje mu nazwiska posłów śpiewających, których ten zapisuje na listę. Wszyscy ci posłowie zostali ukarani z zapisaniem do protokołu.

Po wyjściu całej opozycji posłowie

## Marsz. Świtalski przywołuje posłankę ukr. do porządku.

WARSZAWA, 23 lutego (tel. wł.). Przed kilku dniami pos. Rudnicka przesłała na ręce marsz. Świtalskiego list, w którym zawiadomiła, że zmuszona jest wycofać swoją sprawę przeciw posłowi Walewskiemu (BB), którą miał zatwierdzić sejmowy sąd honorowy, a to z tego powodu, że na superarbitrów strona przeciwna nie powołała posłów z innych stronnictw, lecz z własnego obozu.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu — przed przystąpieniem do obrad, marsz. Świtalski zawiadomił, że przyjmuje pismo posł. Rudnickiej do wiadomości, ale nie może pozostawić bez konsekwencji tej części listu, w której posłanka Rudnicka wdaje się w krytykę postępowania prezydium

dla wolności obywateli, niż projekt wniesiony przez rząd polski. Na to przewodniczący błagał opozycję, żeby Polskę nie kompromitowała takimi porównaniami.

Ja jednak mówię: takie porównania ludność robić będzie czy chcemy, czy nie chcemy. Część narodu polskiego wymaga, abyśmy się tych porównań nie bali, a jeśli dzisiaj system rządzenia jest taki, że się go musimy przed światem wstydić, to właśnie

**koniecznym jest protest ze strony uczciwego społeczeństwa, aby świat, który stosunki w Polsce zna dobrze, nie wywnioskował z milczenia naszego, że Polska to kraj niewolników, który nie zasługuje na lepszy sąd.**

### BB. AWANTURUJE SIĘ.

Podczas całego przemówienia marsz. Trampczyńskiego na ławach BB odzywały się ustawiczne okrzyki o bezsensownej treści, lecz marsz. Świtalski nie przywoływał ich do porządku.

W pewnej chwili pos. Babski (Str. Lud.) woła: Gdzie marszałek, za co zostaje przywołany do porządku z zapisaniem do protokołu.

Pos. Róg (Str. Lud.) wstaje, protestuje i woła wskazując ręką na ławę BB: To jest skandal.

Marszałek przywołuje go również do porządku z zapisaniem do protokołu.

Takie prowadzenie obrad wywołało oczywiście powszechne oburzenie. Wszyscy posłowie z lewicy i prawicy powstali.

Powstała nieopisana wrzawa. Marszałek kolejno wszystkich posłów opozycyjnych przywoływał do porządku z zapisaniem do protokołu. Wśród takiej wrzawy nikt nawet nie słyszał jego słów.

BB szybko zajmują miejsca na ławach opozycyjnych, wyrzucając na ziemię różne papiery i notatki. Po pewnej chwili wchodzi z powrotem na salę tow. pos. Zaremby (PPS) i usiłuje zająć swoje miejsce, na którym usiadł p. Starzak.

Dochodzi m. i. do szamotania, wówczas marszałek każe opuścić miejsce pos. Starzakowi, oświadcza, że miejsce to należy do pos. Zaremby. Ten jednakże nie zajmuje miejsca, gdyż nie chce siedzieć koło posła Kleszczyńskiego, który zajął obok krzesło.

Dalsze posiedzenie odbyło się w obecności tylko posłów Klubu BB.

—:—:—

Sejmu dotyczącego formowania sądu honorowego.

Wreszcie p. Świtalski oświadcza, że za „niedopuszczalną (?) krytykę postępowania prezydium Sejmu“, przywołuje posłankę Rudnicką do porządku z zapisaniem do protokołu.

Te enuncjacje marszałka przyjął klub BB okłaskami.

### NARADY KLUBÓW OPOZYCYJNYCH.

WARSZAWA, 23 lutego (tel. wł.). Dziś odbędzie się posiedzenie prezydium klubów opozycyjnych dla ustalenia swego stanowiska wobec sposobu prowadzenia obrad przez marszałka Świtalskiego.

—:—:—

## Sprawa uruchomienia sezonu budowlanego.

Z organizacji robotników budowlanych donoszą nam, że w delegacji, która wyjechała do Warszawy, aby interwenjować u władz centralnych w sprawie zatrudnienia robotników budowlanych w nadchodzącym sezonie, robotnicy nie wzięli udziału. Komitet, w którego skład wchodził przedsiębiorcy i robotnicy, przygotował całą akcję na terenie Lwowa, zwołał wielki wiec, w którym oczywiście wzięli udział masowy robotnicy, wyjechał na podróż delegacji do Warszawy. Kwotę tę pożyczono w ten sposób, że przedsiębiorcy zabrali 260 zł., a dla robotników zostawili 140 zł. Ponieważ robotnicy na taki „sprawiedliwy“ podział się nie zgodzili, postanowili swoich delegatów nie wysyłać, a pieniądze im laskawie przyznane zwrócili w magistracie. W delegacji do Warszawy wzięli udział tyl-

ko p. Maciąk, przew. Stow. budowlanych i p. Kwiatkowski przew. cechu majstrów murarskich. Z ramienia Izby Rzemieślniczej przyłączył się do delegacji p. Pamer.

## Straszne skutki zderzenia autobusu z pociągiem kolejowym.

### 3 osoby zabite, 9 ciężko rannych.

WARSZAWA, 23 lutego (tel. wł.). Wczoraj o godzinie 11 przedpoł. na linii Bednary — Łowicz wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa, która pochłonięła za sobą liczne ofiary w ludziach. W chwili, gdy pociąg pospieszny zdążający z Warszawy do Gdańska miał przejazd kolejowy krzyżujący się z szosą, wpadł pod pociąg autobus pasażerski, zdążający z Żyrardowa do Łowicza.

## Podrwiwanie z nędzy emerytów.

### Sanacja obawia się utworzenia jeszcze jednego komitetu przeciw projektowi zmniejszenia płac emerytów

WARSZAWA, 23 lutego (tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej wydarzył się bardzo charakterystyczny incydent. Komisja miała rozpatrzyć projekt rządowy o kredytach nadzwyczajnych na cele bezrobocia. Jako punkt drugi znalazła się sprawa noweli emerytalnej. — Przed przystąpieniem do obrad przedstawiciel endecji pos. Rymar zażądał zdjęcia z porządku dziennego ustawy emerytalnej, a jako przyczynę podał, że na posiedzeniu sobotnim komisji zgodzono się, że dalszy ciąg dyskusji nad nowelą emerytalną odbędzie się na posiedzeniu wtorkowym. Ponieważ sprawa noweli emerytalnej posiada poważne znaczenie, uważa, że komisja nie powinna być zaskakiwana zmianą porządku dziennego.

W obronie porządku dziennego wystąpili posłowie Holyński i pos. Polakiewicz (BB), który podniósł, że marszałek Świ-

tański domaga się pospieszego zatwierdzenia projektu, a

pośpiech jest tembardziej wskazany, że może się utworzyć jeszcze jeden komitet urzędniczy przeciwko projektowi.

Gdy poseł Rymar oświadczył, że Str. Nar. nie weźmie udziału w pracach nad ustawą emerytalną, przewodniczący komisji przerwał posiedzenie celem porozumienia się z marszałkiem Sejmu. Kontynuując obrady zakomunikował, że po rozmowie z marszałkiem Sejmu nie może na własną odpowiedzialność zmienić porządku dziennego i nie pozostaje mu nic innego, jak poddać wniosek pos. Rymara pod głosowanie.

W głosowaniu wniosek pos. Rymara odrzucono głosami BB. Wówczas na znak protestu wszystkie kluby opozycyjne opuściły salę komisyjną.

## W obronie zagrożonych praw.

WARSZAWA, 23 lutego (tel. wł.). Wczoraj obradował Komitet obrony emerytów i ubezpieczeń społecznych, wyłoniony na obradach niedzielnych, jako niezależna organizacja wszystkich zrzeszonych związków pracowników państwowych, prywatnych i samorządowych, reprezentujących przeszło pół miliona członków.

Na konferencji tej uchwalono następującą rezolucję:

„Projekty ustaw, rozważane w tej chwili przez Sejm, a mianowicie: 1) zmiany ustawy emerytalnej pracowników państwowych, 2) projekt odebrania samorządom prawa egzekwowania swoich należności, 3) projekt unieważnienia wszystkich umów, zawartych w instytucjach ubezpieczeń społecznych i samorządu terytorjalnego — przyniosą nietylko dalsze pogorszenie poziomu życia dzisiejszego społeczeństwa.

## Japonia kpi sobie z Ligi Narodów.

TOKJO, 23. 2. (PAT). Odpowiedź japońska na apel Ligi Narodów zapytując dlaczego apel Ligi został skierowany do Japonji i podtrzymuje dalej twierdzenie, że Chińczycy, mimo pokojowych zapewnień, dopuszczają się czynów, które nie mogą być tolerowane i które naruszają prawa i interesy japońskie. Dalej Japonja podkreśla, że pakt Kelloga nie stanowi części składowej paktu Ligi Narodów.

## HERBATA RIEDLA

### Pogrzeb dra Filipa Schleichera.

Z powodu śmierci b. wiceprezydenta miasta i członka T. Rady miejskiej dr. Filipa Schleichera, prezydent miasta wysłał na ręce wdowy pismo kondolencyjne z wyrazami współczucia w imieniu własnem, prezydium miasta oraz Rady miejskiej.

Ponadto prezydium zarządziło ogłosić osobnymi klepsydrami wiadomość o śmierci zasłużonego członka Rady miejskiej, zaprosić Radę miejską do gremialnego udziału w pogrzebie, złożyć wieniec na trumnie Zmarłego, oraz zarządziło, aby latarnie na ulicach, któremi przechodzić będzie pochód żałobny, były pokryte kirem.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 bm. o godz. 12 w południe z domu żałoby przy ul. Rutowskiego 7.

SZANGHAJ, 23. 2. (PAT). Artylerja japońska wzniciła olbrzymie pożary w Chapei. Według obliczeń podanych przez Japończyków straty ich wynoszą 300 zabitych. Przypuszczają, że straty są znacznie większe. Chińczycy stracili 500 zabitych i 1500 rannych.

SZANGHAJ, 23. 2. (PAT) Ofensywa japońska na całej linii zatrzymała się. — W pobliżu Cza-Pei na dworcu kolejowym Chińczycy nieznacznie posunęli się naprzód. Pociski chińskie poczyniły wielkie spustoszenia na tyłach armji japońskiej. Japończycy ostrzeliwali Cza-Pei silnie bez większych skutków.

## Komunikacja kolejowa częściowo przerwana.

Panująca od kilku dni zmięta śnieżna, dała wszystkim we znaki. W szczególności ucierpiała komunikacja kolejowa. Na kilku liniach ruchu kolejowego zostają zamknięte.

Na linii Tarnobrzeg — Krasne wczoraj o godzinie 10, zdążający do Lwowa koło stacji w Skwarzawie. Pasażerowie tego pociągu zostali zatrzymani przez następny pociąg, zdążający do równoległym torze, który zdołano wcześniej oczyścić ze śniegu.

Na linii Krasne — Brody po usunięciu zasp śnieżnych, kursują pociągi z nieznacznie opóźnieniami.

Na odcinku Lwów — Sanieżanka — Sokal trwają prace śnieżne nad oczyszczeniem linii. Na linii Lwów — Rawa Ruska, największe zasp śnieżne wytworzyły się między Zaskowem i Kulikowem. Pracują tam dwa pociągi odśnieżne: od strony Żółkwi, i od strony Lwowa.

Na wszystkich wspomnianych odcinkach uracuje znaczna ilość robotników oraz pociąg odśnieżny, co da możliwość, o ile pogoda się polepszy, utrzymać ruch pociągów.

Linja Borki Wielkie — Grzywałów została zastanowiona dla ruchu aż do czasu oczyszczenia jej ze śniegu.

Wydano zarządzenia, ażeby pasażerowie, którzy utkną w drodze, otrzymali wszelką pomoc, aby zabezpieczono im arowizację, i szybka dostawa na miejsce przeznaczenia.

Wszędzie, gdziekolwiek się to zdarzyło, pociąg był całkowicie oczyszczony, a na pierwszą wiadomość o utknięciu pociągu na dłuższy czas, wysłano natychmiast pociąg ratunkowy, aby natychmiast pasażerów ze śniegu uwolnić i przewieźć dalej. Zdarzyły się nawet wypadki, że dla pośpiechu i sprawności pasażerowie odjeżdżali do najbliższej stacji kolejowej na pociągach.

—:—:—

# Po zwycięstwie de Valery w Irlandji.

Wybory do parlamentu w Irlandji przyniosły zwycięstwo zwolennikom de Valery, skrajnym nacjonalistom irlandzkim. Jest prawdopodobnem — wobec tego rezultatu wyborów — że rządy w Irlandji przejdą z rąk umiarkowanej nacjonalistów w ręce wrogów Anglii, stronników de Valery.

Irlandja w ciągu 10-lecia swej samodzielności miała niezwykle korzystny okres gospodarczy: nie biorąc udziału w spłacie długów wojennych Anglii znalazła w niej rynek zbytu dla swych produktów rolnych. Wielkie roboty inwestycyjne zatrudniały tysiące robotników, tak że i klasa bezrobotna omijała Irlandję.

Sytuacja polityczna Irlandji jest i była mimo to niezwykle ciężka: wolnościowcom irlandzkim trudno było pogodzić się z faktem, że Irlandja mimo wszystko jest częścią imperjum brytyjskiego, tego państwa, z którym niepodległościowcy pod wodzą de Valery toczyli krwawe walki.

Na tem też tle wywiązała się w młodej republice długa wojna oomowa między zwolennikami Anglii a stronniestwem zupełnej niepodległości. Obecne wybory wykazały, że mimo 10-letnich rządów stronniestwa umiarkowanego, myśl wolnościowcy mocno tkwi w masach.

Fanatyczny katolicyzm Irlandji, nienawiść do protestantyzmu Anglii, romantyczna postać de Valery, wołza republikanów, dopomogła tym ostatnim do zwycięstwa. Bez względu na represje dotychczasowych rządów umocniły tylko szeregi nacjonalistów: przed paru miesiącami rząd ograniczył wolność prasy i słowa, wprowadził sąły wojskowe z wykluczeniem jawności i odwołania i dał tym sądom możność orzekania nawet kary śmierci. Tego rodzaju drakońskie środki, usprawiedliwane przez rząd rozruchami komunistycznymi, skierowane były w rzeczywistości przeciw partji de Valery.

Nie też dziwnego, że szeregi uczonych i pisarzy celem zamianstowania swego protestu oświadczył się przeciw rządowi.

## Interes interesem.

Jak wspaniale jest ten świat urządzony, świadczy m. in. następująca wiadomość:

Widocznie w związku z niepomyślnymi wieściami z Chin podniosły się przeciętnie ceny metalów w Londynie. Dłuższe trwanie wojennych operacji prawdopodobnie oddziały pomyślnie na rynek metalowy.

A więc wszystko w porządku: z rzeczy niepomyślnych robią się pomyślne, ludzkie padają ale ceny się podnoszą, traci się bitwy ale zyskuje się miliony. Chwała cenom na wysokości, wojna ludziom na ziemi i zachwyt dla kapitalizmu!

W programie swym zapowiedział de Valera, że przysły rząd nie złoży przysięgi wierności królowi Anglii i że chłopcy zostaną zwolnieni od opłaty czynszów paom angielskim.

Obok tych dwu silnych stronniestw. działa jeszcze w Irlandji drożna irlandzka „Partja pracy“. Jest ona wrogo ustosunkowana zarówno wobec reakcyjistów z dotychczasowych rządów, jak i wobec fanatycznych nacjonalistów de Valery i prowadzi samodzielną politykę.

Jakkolwiek de Valera uzyskał największą liczbę mandatów, to wobec nieustalenia dotąd dokładnej liczby mandatów uzyskanych przez stronniestwa trudno w tej chwili z całą pewnością mówić o tem, kto obejmie rządy, tembardziej, że pozycja de Valery wobec wrogiego stanowiska Anglii będzie niezwykle trudna.

W każdym razie ostatnie wybory przy sporze Anglii nie miały kłopotów.

## Pociechą Rodziców

są tylko zdrowe dzieci — słabe i chorowite zaś są przedmiotem ciągłych kłopotów. Dlatego też dla każdej matki, dbającej o zdrowie swego dziecka barzo ciekawem jest pismo p. F. Jacek, Siemianowice, Matejki 22, w którym pisze m. l.: mój mały Heniek cierpiął na początkowe objawy krzywicy (angielskiej choroby), i błędnie czego zrazu, jak się to często u wielu rodziców zdarza, nie dostrzegła. Poważnie jednak zaniepokoiłam się, gdy zauważyłam niezwyczajną bladłość dziecka, lekkie wykrzywienie nóg i zupełny brak apetytu. Wówczas zdecydowałam się na przeprowadzenie kuracji Emulsją Scotta, choć obawiałam się, że dziecko wzbraniać się będzie przyjmowaniu tego preparatu. Lecz wręcz przeciwnie — chłopiec nie tylko chętnie przyjmował swą „śmietankę“ ale nawet wytrwale domagał się swej dziennej porcji. Już po trzech miesiącach też stwierdzić mogłam wspaniałe wyniki: tak groźne objawy krzywicy

i błędnic zniknęły bez śladu, chłopiec nabral wtlczego apetytu i rozwijał się uderzająco szybko fizycznie i umysłowo. Rzeczywiście tak wspaniałe rezultaty zawdzięczałam tylko Emulsji Scotta, której działanie na rozwój mojego dziecka jest doprawdy zadziwiające! Podobne, pełne zapachu sądy o Emulsji Scotta usłyszeć można z ust wielu tysięcy rodziców. We wszystkich krajach świata każda dobra matka daje swemu dziecku Emulsję Scotta, tę naturalną odżywkę witaminową, która krzepi ciało i wzmacnia jego odporność przeciwko chorobom zakaźnym jak grypa, koklusz szkarlatyna, gruźlica i t. p. Emulsja Scotta jest przyjemna w smaku, łatwo strawna i dlatego też chętnie przez wszystkich przyjmowana. Żadajcie więc tylko oryginalnej Emulsji Scotta bowie dla naszych dzieci niema nic lepszego! — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

—:—:—

# Gdyby sąd uwierzył majaczeniom gorączkowym chorej.

W domu Jana Kurka pod Kielcami, mieszkała akuszerka Siemieniukowa.

Pewnego dnia w sadzawce blisko domu znalezione w worku jej zwłoki. Podejrzenie padło na Kurka. Znalezione przy nim klucz od jej mieszkania i znaczniejszą sumę pieniędzy. Jan Kurek stanął przed sądem, oskarżony o zabójstwo jednakże został uniewinniony z braku dowodów.

Minęło kilka lat. W czasie sąsiedzkiej kłótni padły ze strony niejakiego Głuszka pod adresem Kurka słowa: „Zabijście kobietę“.

Kurek zaskarżył sąsieda o zniesławienie i Głuszek został skazany na grzywnę.

I znów była cisza przez dłuższy czas. W domu Kurków mieszkała też kobieta lekkich obyczajów — niejaka Wicyniukowa. Podczas choroby, w gorączce miała różne widzenia, śniła jej się też, że zamordowana Siemieniukowa chciała ją dusić.

Pod wrażeniem tego snu Wicyniukowa poszła do spowiedzi, a ksiadz, który ją wyspowiadał, polecił jej, by o wszystkim, co wie w tej sprawie, powiedziała w sądzie. I Wicyniukowa zameldowała w policji, że jako właśnie w tym czasie, kiedy Siemieniukowa została zamordowana, widziała Kurka, wynoszącego z domu worek.

Gdy ją zobaczył, rzucił ciężar i zawołał: „Jakie ciężkie kości“. Później dał jej 100 złotych, aby nikomu nie mówiła o tem, co widziała.

Policja wszczęła dochodzenia nanowo. Zgłosił się i ów sąsied Kurka, Głuszek, zeznając, że widział Kurka, niosącego worek, a gdy go spytał, co niesie, usłyszał, że niesie pierze. Widać jednak, że to było coś ciężkiego, bo się pod tym workiem uginał.

Na zasadzie zeznań tych dwóch świadków Sąd okręgowy w Kielcach skazał Kurka za zabójstwo na 15 lat ciężkiego więzienia. Obrona wniosła apelację.

Obronca adw. Szurlej, wskazał, że majaczenia gorączkowe chorej Wicyniukowej mogły wywołać u niej auto sugestję, a Głuszek z zemsty za skazanie go za obrażę Kurka, nie może być świadkiem wiarygodnym.

Sąd Apelacyjny zgodził się z tem i ogłosił ostatecznie wyrok, uniewinniając Kurka.

—:—:—

## Zemsta za strajk.

LÓDŹ. Na nadzwyczajnem posiedzeniu Rady nadzorczej łódzkiej kolei elektrycznej rozpatrywano sprawę wydalonych po strajku tramwajarzy. W sprawie tej zgłoszona została na terenie rady miejskiej interpelacja, która spowodowała rozpoczęcie w tej mierze działań przez władze miejskie.

Sprawę tę referował wiceprez. tow. Rapalski, który wskazał, że dyrekcja wzdaliła cały szereg pracowników bez podania motywów. Są to w lwiej części tramwajarze, obciążeni rodzinami, którzy w obecnej chwili znajdują się na bruku bez żadnych środków utrzymania. Wśród wydalonych znajduje się kilkunastu tramwajarzy, pracujących w K. E. L. od lat 20.

W wyniku dyskusji wiceprez. tow. Rapalski wysunął wniosek, który wzywał zarząd K. E. L. aby polecił dyrekcji przyjąć z powrotem wszystkich wydalonych po strajku tramwajarzy.

Rada nadzorcza w tej sprawie nie powzięła żadnych konkretnych wniosków a temsamem zaakceptowała dotychczasowy stan rzeczy.

—:—:—

# Proces 11 więźniów brzeskich

Dokładne sprawozdanie z procesu, akt oskarżenia, przemówienia oskarżonych i obrońców, prokuratorów i przebieg rozprawy, wiele fotografii. — Objętość 240 stron.

**Cena 3 złote.**

Do nabycia w KSIĘGARNI LUDOWEJ, Lwów, Szajnochy 2.

Wysyłka na prowincję za gotówkę lub za pobraniem pocztowem po zł. 3-80.

JÓZEF KORZENIOWSKI.

# JUTRO.

Przekład Anieli Zagórskiej.

(Ciąg dalszy).

Podszedł bliżej i górował nad nią, stojąc po drugiej stronie barjery. Spojrzył na jej ręce. Zdawało mu się, że drżą, i przysunął mu na myśl: a nuż i ona bierze udział w tych machinacjach, które mają jutro jego starego omotać? Zjawił się właśnie na czas, aby popsuć im szyki. Zabawiła go ta myśl; do udaremnionej intrygi odnosił się z pogardą. Ale przez całe życie traktował pobłażliwie wszelkiego rodzaju kobiece kawały. Ona doprawdy trzęsie się cała; chustka zsunęła się jej z głowy. „Biedactwo“ — pomyślał.

— Jechał go sęk, tego faceta. Przypuszczam, że zmienię zdanie jeszcze przed jutrem, ale co będzie ze mną? Nie mogę lazić tu u tej furtki do rana.

Bessie wybuchnęła: — Ależ on czeka na pana, na pana samego! To właśnie pan wraca jutro.

— Ach, więc to ja! — szepnął w oszołomieniu. Obojgu jednocześnie jak gąbki zaparko oddech. Harry rozmyślał widocznie o tem, co usłyszał; wreszcie rzekł bez rozdrażnienia, lecz z widocznym zakłopotaniem: — Nie rozumiem. Przecież ja ani nie pisałem, ani też... Mój kolega przeczytał to w gazecie i powiedział mi — dziś rano... Co? Co pani mówi?

Nadstawił ucha; Bessie szeptała pośpiesznie, a on słuchał czas jakiś, pomru-

kując niekiedy „tak“ i „rozumiem“. — Wreszcie zapytał:

— Ale dlaczego nie dzisiaj?

— Pan mnie nie zrozumiał! — wykrzyknęła ze zniecierpliwieniem. Na zachodzie jasne pasmo światła pod chmurami zagasło. Znowu się ku niej zlekka pochylał, aby lepiej słyszeć, a głęboka noc pochłaniała doszczętnie szepejącą kobietę i mężczyznę słuchającego uważnie — mającej tylko ich twarze zolizowane poufnie, jakby blade co pieszczołliwie zwierza.

Wyprostował się; szeroko-skrzydły cień kapelusza tkwił zawadziacko na jego głowie.

— Czy to nie głupia historia? — odwołał się do niej. — Jutro? No, no! Nigdy o niczem podobnem nie słyszałem. Więc to wszystko ma się stać jutro, a żadnego dzisiaj niema, o ile rozumiem.

Stała bez słowa i ruchu.

— A pani go podtrzymała w tem dziwnym wyobrażeniu — rzekł.

— Nigdy mu nie przeczytałem.

— Dlaczego?

— A poco miałam mu przeczytać? — bronila się. — Byłoby go to tylko unieszczęśliwiło. Byłby zwarował na dobre.

— Na dobre? — mruknął Hagberd i usłyszał krótki, nerwowy śmiech Bessie.

— Cóż w tem złego? Czy miałam się

kląć z biednym staruszkiem? Latwiej mi było samej nawpół w to uwierzyć.

— Tak, tak — rozmyślał, pojmując o co jej chodzi. — Widzi mi się, że stary umiał jakoś do pani trafić przyjemnymi słówkami. Pani ma miękkie serce.

Podniosła ręce w ciemności nerwowym ruchem:

— I przecież to mogła być prawda. To była prawda. A teraz to się stało. — I oto jest. Przyszło to jutro, na któreśmy czekali.

Odetchnęła głęboko, a on rzekł do broduśnie:

— Aha, tylko że drzwi są zamknięte. Byłoby mi wszystko jedno, ale... I pani myśli, że możnaby go doprowadzić do tego, żeby mi nie poznał... co? Co pani mówi?... Mogłaby pani to zrobić? W tydzień, pani powiada? Hm, pewnie, że paniby potrafiła — ale czy pani myśli, że mógłbym wytrzymać cały tydzień w tej zatraconej dziurze? Nigdy w życiu! Mnie trzeba albo ciężkiej pracy, albo hecy co się nazywa, albo więcej przestrzeni niż znajduje się w całej Anglii. Byłem już raz w tem miejscu i siedziałem więcej niż tydzień. Stary poszukiwał mnie wtedy przez gazety, i koleźce, który był ze mną, przyszło na myśl, żeby wyciągnąć ze starego parę gwinej — no i napisał do niego list pełen strasznych bredni. Ale kawał się nie udał. Musieliśmy więc — i to czem prędzej. A teraz znowu kolega jeden czeka na mnie w Londynie, i w dodatku...

Bessie Carvil oddychała szybko.

— Gdybym tak spróbował zastukać? — zapytał.

— Niech pan spróbuje — odrzekła.

Furtka kapitana Hagberda skrzypnę-

ła; cień jego syna ruszył naprzód, potem zatrzymał się znowu; rozległ się głęboki, gardłowy śmiech, jakby starego Hagberda, tylko cichy i łagodny, trafiający wprost do serca kobiety, głaszczący jej uszy.

— On nie jest porywczy, prawda? — Bałbym się go tknąć. Chłopey mi zawsze mówią, że nie znam własnej siły.

— On? To najłagodniejsza istota pod słońcem — przerwała.

— Nie mówiłaby pani tego, gdyby pani widziała, jak gonili za mną w górę po schodach z twozym rzemieniem w ręku — rzekł; — przez szesnaście lat tego nie zapomniałem.

Wybuchnął znowu miękkim, stłumionym śmiechem, który oblał Bessie warłem od stóp do głów. Rozległo się kołatanie u drzwi; serce skoczyło jej do gardła.

— Hejże, tatko! Niech mnie tatko wpuści. Ja jestem Harry, naprawdę. No, prędzej! Wróciłem do domu o dzień za wcześniej.

Jedno z okien na piętrze otworzyło się.

— To kpiarz i szpicel — odczywał się z góry w ciemnościach głos starego Hagberda. — Bessie, ty się z nim nie zadawaj. Tobo popsuło wszystko.

Bessie usłyszała jeszcze głos Harry'ego: „Słuchaj, tatusiu“ — a potem brzęczący łoskot. Okno zamknęło się z trzaskiem, i oto Harry stał przed nią znowu.

— Kubek w kubek to samo co dawniej. Wtedy o mało co nie zatkł mnie na śmierć, żeby mi nie dać uciec, a teraz, kiedy wróciłem, zrzuca mi szuffę psiakrew na łeb, żeby mnie nie wpuścić do domu. Otarła mi się o ramię.

(C. d. nn.)

—:—:—

## OGŁOSZENIA

## Spółdzielnia Introligatorów

z ogr. odpow.

we Lwowie ul. Bourlard'a 1. 2.

Tel. 57-25

## DOM OPALOWY

dla wielkiego Lwowa i okolicy Lwów, ul. Brajerowska 14, tel. 105.46 dostarcza **węgiel Górnośląski** z kopalni Górnośląskich oraz **drzewo rębane z dosfawą do płwnic** po cenach najniższych. — Dostarcza również węgiel w workach plombowanych à 50 kg. i drzewo à 50 kg. 828

## PRZEMYSŁ I RĘKODZIEŁO

**ZA DARMO CHODNIKI.** Pozbieraj odpadki materiałów, poszyci, przynieś do Kłalni Kauty. Ossolińskich 10. 62.

**PRACOWNIA OBUWIA.** wykonuje wszelkie roboty męskie, damskie i dziecięce po cenach przystępnych w firmie HENRYK BURZYCKI Lwów ul. Clowa 14. 61.

**SZAFRAŃSKI JAN,** krawiec, Lwów. Sykstuska 32. poleca się i przypomina Szanownej P. T. Klienteli. 41.

**PRALNIA, LEGJONÓW 37.** Wspaniale wyprany kołnierzyk 18 gr., pół sztywny 15 gr. Ubranie chemicznie czyszczone 21. 6.—. Kostium 21. 6.— i t. p. poleca: PRALNIA, LWÓW, LEGJONÓW 37. 54

## KUPNO I SPRZEDAŻ

**„ELEKTROBLYSK“** Lwów, Skarbowska 4, naprzeciw kina „Lew“ to jedyne, najtańsze źródło lamp, żyrandoli, żarówek, przyborów elektrycznych i radiowych.

**WYTWÓRNIA FIRANEK, kap. oraz najnowszymi robotami filcowymi, R. HAFTKA, ul. Kopernika 17, l. p. tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtańszej (bo na piętze) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki filcowe od zł. 26.50. UWAGA. Oglądanie wzorów nie obowiązuje do kupna. 760**

**Ważne dla miłośników i posiadaczy gramofonów.** 30 płyt miesięcznie za 5 zł. pierwsza wytwórczalnia i sprzedaż płyt oraz gramofonów „OLIMPIA“ Lwów, plac Strzelecki 12 a. (róg ul. Grodzickich) Telefon 13-33. Na zabawy i przyjęcia domowe, wypożyczają się gramofony i płyty na dnie pojedyncze. — Przyjmuje się gramofony do naprawy. 34

**MASZYNKI KONTROLOWANE** we wielkim wyborze. Najważniejsze odmiany w paczkach po zmniejszonej cenie 15 gr. DR. Z. BACH. Rynek 2. (Róg Dominikańskiej) Lwów. Tel. 67-32.

## P. Sieroszewski neutralny! Program radiowy

Wacław Sieroszewski, kiedyś wybitny pisarz i radykalny działacz społeczny, obecnie zapamiętał „sanator“, w wywiadzie z korespondentem łódzkiego „Głosu Porannego“ na temat wojny na Dalekim Wschodzie wywnioskował się od dania odpowiedzi, zasłaniając się „neutralnością“. Oświadczył bowiem:

„Jako członek towarzystw polsko-jaapońskiego i polsko-chińskiego, nie mogę angażować się po żadnej stronie i dlatego wolałbym nie wypowiadać publicznie swoich poglądów. Powiem panu tylko tyle: 1. Uważam, że każda wojna jest nieszczęściem. 2. To, co się obecnie dzieje w Azji, jest wielką tragedją, rozgrywającą się

między dwoma pokrewnymi narodami bliźniaczymi kulturami“.

P. Sieroszewski (b. niepodległościowiec i demokracja!) zdobył się nawet na powiedzenie, że „Europejczycy nie mają najmniejszego prawa do mieszania się do tego przejmującego dramatu“, a motywuje to dziecinno - starczym argumentem, że „kiedyś zmuszali Chińczyków do zatrzymania się opium“.

Więc według p. S. Europa dlatego iż kapitalistyczne jej rekiny zatrzymały kiedyś Chiny opium, powinna obecnie tolerować barbarzyńską inwazję Japończyków.

Logika i etyka odpowiednia dla dzieciniałego staruszka!

## O życiu i powieściach Edgara Wallace.

W Hollywood zmarł — jak donieśliśmy — słynny pisarz angielski, Edgar Wallace w 56 roku życia.

Wallace pochodził z londyńskiej dzielnicy wólców i przestępców, East-End'u. Tu też rozpoczął swą karierę, jako roznosiciel gazet. Niedawno Wallace przechodził obok rogu ulicy, na którym w młodości swej sprzedawał gazety. Przystanął i zapytał się gazedarza — swego następcy — jak idzie mu bussines. Dostał przytem, iż sam kiedyś zajmował się tym imtereseem i „sprzedał“ prawo do „swęgo rogu“ za 30 szylingów. „Toś pan był głupi — brzmiała odpowiedź, — jeszcze i dzisiaj mógłbyś pan zarobić tutaj ładny grosz“.

Wallace był płodnym pisarzem, pisał wiele powieści kryminalnych i pierwsze jego dzieła cieszyły się rzeczywistym wielkim popytem. Ale z czasem poziom jego dzieł obniżył się barażo, i to w tym mniej więcej stosunku, w jakim wzrastała ich ilość. Prostu — im więcej pisał, tem gorzej.

Przed laty, podczas wojny z Burami WWallace wyjechał do Afryki jako sprawozdawca dziennikarski pism angielskich. Przeżył w Afryce służbę jako materiał w szeregu powieści, ale były one pisane w duchu imperjalistycznym.

## MEBLE I SPRZĘTY

**ZANIM** zakupisz **MEBLE**, przyjdź a urzekniesz się, że takowe otrzymasz najtańszej u **HE-SZELESA**, Lwów, **KOPERNIKA 23** Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na dwa lata **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 181

SRODA, 24. lutego.

- 11.45. Przegląd prasy krajowej.
- 11.58. Sygnał czasu, hejnał oraz odczytanie programu na dzień bieżący.
- 12.10. Koncert z płyt gramofonowych.
- 13.10. Komunikat meteorologiczny.
- 13.15. Komunikat gospodarczy.
- 15.00. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.15. Lwowski kącik hercerski.
- 15.25. Skrzynka pocztowa, koresp. bieżącą omówi dr. Marjan Stepowski.
- 15.45. Giełda pieniężna oraz komunikat dla żegluga i rybaków.
- 15.50. Płyty gramofonowe.
- 16.15. Komunikat sportowy.
- 16.20. Odczyt z Warszawy.
- 16.40. Płyty gramofonowe.
- 16.55. Lekcja języka angielskiego.
- 17.10. „Mandżurja i mój pobyt w wojsku chińskim“ wygl. inż. St. Rogowicz.
- 17.35. Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. OR. pod dyr. J. Ozmińskiego.
- 18.50. Rozmaitości.
- 19.10. Odczytanie programu na dzień nast.
- 19.25. Płyty gramofonowe.
- 19.30. Wiadomości sportowe.
- 19.35. Płyty gramofonowe.
- 19.45. Prasowy dziennik radiowy.
- 20.00. Fejleton muzyczny.
- 20.15. Koncert muzyki lekkiej: Chór „Erjana“ i Włodz. Szul (teorban). Transm. na wszystkie stacje.
- 21.10. Kwadrans literacki.
- 21.15. Koncert wieczorny. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. G. Fittelberga i Herman Guertler (tenor).
- 22.40. Dodatek do pras. dzien. radiowego.
- 22.45. Komunikat meteorologiczny.
- 22H.45. Listy i programy omówi p. J. S. Tetry.
- 23.00. Muzyka taneczna z Warszawy.

## Komunikat.

POSIEDZENIE ZARZĄDU LW. ROBOTN. SPORTOWEGO KOM. OKR. odbędzie się we wtorek, dnia 23, o godz. 19.30. wieczorem, w lokalu „Grafiki“ ul. Piekarska 18. Wszyscy członkowie starego i nowego Zarządu proszeni są o przybycie.

## Korzystajcie wszyscy

## WYPOŻYCZALNI KSIĄŻEK

przy Księgarni Ludowej — Lwów, ul. Szajnochy 2.

Abonament: Dla członków Partji, Związków zawodowych i T.U.R. — 1 zł. miesięcznie, dla innych 1 zł. 50 gr.

Wielki wybór nowości.

## Wolne posady i miejsca pracy.

## PRACOWNICY UMYSŁOWI.

a) Biurałści itp.

**Urządnik**, obznajomiony z branżą samochodową. Wiadomość: Warszawa — pod „Energię“ do biura Ungra, Senatorska 12.

**Nauczycielka** z francuskim potrzebna. — Wiadomość: Lwów, Biuro Marij Rechter Chmielowskiego 9.

**Urządnik** gospodarczy potrzebny. Wiadomość: Majątek Rabinek pow. Innowrocław (Pozn.).

**Praktykant** biurowy potrzebny. Wiadomość: Kraków, Skowroński, Rynek 43.

b) Akwizytorzy, sprzedawcy itp.

Lwów.

**Agenci** na wieś potrzebni. Wiadomość: „Stalkos“ — Piastów.

**Agenci** do sprzedaży narzędzi rolniczych potrzebni. Wiadomość: Zakłady Rolnicze — Skrytka pocztowa 174.

**Agenci** (katolicy) na wieś potrzebni. Wiadomość: Firma „Żniwa“, Żółkiewska 34.

**Agentów** wiejskich poszukuje się. Wiadomość: Pistynier Maks, Tkacka.

**Akwizytorzy** potrzebni. Wiadomość: Osobście św. Antoniego 9 (parter).

Zamiejscowe.

**Przedstawiciele** w każdej miejscowości poszukiwani. Wiadomość: „Pah“, Warszawa — Skrytka pocztowa 12.

**Zastępcy** poszukiwani. Wiadomość: Warszawa — „Stawianin“ — Orla 12.

**Przedstawiciele** na poszczególne miasta potrzebni. Wiadomość: Warszawa — „Tobka“, Aleje Jerozolimskie 8.

**Agenci** (katolicy) więcej potrzebni. Wiadomość: Warszawa — „Zorza“, Nowy Świat 36 m. 63.

**Akwizytorzy** prowincjonalni potrzebni. —

Wiadomość: Warszawa, Moniuszki 4 m. 15.

**Przedstawiciele** potrzebni. Wiadomość: Będzin — Skrytka pocztowa 46.

**Podróżujący** branży rowerów potrzebny. Wiadomość: Gdynia — pod „A-B“ do Biura ogłoszeń Woźniaka.

**Agenci** do nowości potrzebni. Wiadomość: Pycha — Kozięgłowy — Mryki.

**Zastępca** do sprzedaży zabawek na poznańskie potrzebny. Wiadomość: Poznań — Fabryka wyrobów drzewnych, Dąbrowskiego 79.

**Akwizytorzy** potrzebni. Wiadomość: Poznań, P. T. K. K. „Ruch“, Sp. Akc.

**Sprzedawcy - kolporterzy** potrzebni. Wiadomość: Poznań — Żupańskiego 8 m. 1.

**Zastępcy** potrzebni. Wiadomość: Warszawa — Graniczna 10, architekt Wyganowski.

## ZAWODY KWALIFIKOWANE.

**Ogrodnik** potrzebny. Wiadomość: dr. Kwiatkowski — Piłsudskiego 2

## Zamiejscowe.

**Zegarmistrzowski** czeladnik potrzebny. — Wiadomość: pod „kawałeczek - fachowiec“ do księgarni Hasklera, Stanisławów.

**Rządca - ekonom** potrzebny od 1 kwietnia. Wiadomość: Zarząd dóbr Rajtarowice koło Sambora.

**Fornal** do dworu potrzebny. Wiadomość: Kraków — kancelaria — pl. Wszystkich Świętych 8.

**Szwaczki** do maszyn potrzebne. Wiadomość: pod „Odzież“ — Kraków Smoła 10.

**Tokarz specjalista** potrzebny. Wiadomość: I. Altman, Częstochowa, Warszawska 67.

**Elektryk** mechanik potrzebny. Wia-

domość: „Volta“, Kraków, Tomasza 33.

**Przykrawacz** potrzebny. Wiadomość: Warszawa, firma Skwara — Bracka 10.

**Akuszarka - felczarka** do zakładu położniczego potrzebna. Wiadomość: Warszawa Senatorska 28—30 m. 19.

**Maszynistka - krawczyni** potrzebna. Wiadomość: Warszawa, Nowolipki 49 m. 22.

**Maszynistka - krawczyni** potrzebna. Wiadomość: Warszawa, Górczewska 15 m. 302.

## SŁUŻBA DOMOWA.

Lwów.

**Służąca** z gotowaniem potrzebna. Wiadomość: Ządworzańska 73 parter.

**Służąca** do wszystkiego potrzebna. Wiadomość: Jan Turski, ul. Dembińskiego 6 (przy pl. Bema).

## Zamiejscowe.

**Kucharz** potrzebny. Kraków, Florjańska 29 — Restauracja.

**Kucharka** potrzebna na probostwo. Wiadomość: p. Siedl — Poznań — Wierzbicice 41 b m. 10.

**Kucharka** potrzebna. Wiadomość: Poznań, Dąbrowskiego 5 — Restauracja.

**Panna** do dziecka potrzebna. Wiadomość: Kraków, Kościuszki 22 — Piekarnia.

**Niania - wychowawczyni** potrzebna. Wiadomość: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 15 m. 7.

**Służąca** do wszystkiego potrzebna. Wiadomość: Warszawa, Złota 46 m. 11.

**Kucharki i służące** do wszystkiego potrzebne. Wiadomość: Warszawa, Biuro Związku Pań Domu, Nowy Świat 9.

## RÓŻNE.

Lwów.

**Śpiewaków**, pań, panów poszukuje prof. Nowicki — Niemcewicz 24.

## Zamiejscowe.

**Girlsy** do rewji potrzebne. Wiadomość: Poznań — Wielkie Garby 54 parter prawy.

**Uczennica biurowa** potrzebna. Wiadomość: Kasa Majetności, Niechłod, poczta Zbarzewo, pow. Leszno (Wlkp.).

**Panie** otrzymają zajęcie w zawodzie kucpiekimi potrzebne. Wiadomość: Poznań, Skarbowa 17 parter prawy.

**Ekspedjentka** do bufetu potrzebna. Wiadomość: Poznań, Strzelecka 25 — Restauracja.

**Ekspedjentka** do piekarni potrzebna. Wiadomość: Poznań, Piekarnia Krast, ul. 3-go Maja 6.

**Ekspedjentka** branży konfekcyjnej potrzebna. Wiadomość: Warszawa, firma Skwara, Bracka 10.

**Inteligentni** pracownicy poszukiwani. Wiadomość: Warszawa, Warecka 12 m. 1.

**Wytwórnia** dywanów przyjmie praktykantki. Wiadomość: Warszawa, „Orientpres“ — Marszałkowska 94 m. 23.

**Dziwczynka** za płacę potrzebna. Wiadomość: Warszawa, Zakrzewska, Niecała 12, sklep.

**Panny** otrzymają posady. Wiadomość: Warszawa, Nowy Świat 23—25 — sklep 43.

**Sklepowa** branży szewskiej potrzebna. — Wiadomość: Warszawa, Towarowa 66, Barański — Fabryka.

**Sklepowa** z umiejętnością szycia potrzebna. Wiadomość: Warszawa, Chłodna 43 m. 42.

**Kwartet** potrzebny. Wiadomość: Kraków, Kawiarnia Rawicz, Rynek 8.

Dalszy wykaz wolnych posad w następnym numerze.

# Jak pan komisarz rządowy w Pińsku urzędował?

Niedawno podaliśmy wiadomość o sąsiedztwie b. komisarza Kasy chorych w Pińsku Eljasza Hermana na dwa lata więzienia za oszustwa i złodziejstwa.

O tym panu zamieszcza sanacyjne piśmiśko warszawskie „Dzień Dobry“ sensacyjne szczegóły:

W swoim czasie sąd wojskowy za cały szereg nadużyć, popełnionych przez Hermana w wojsku, w związku z dezercją, skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Zdawałoby się, że karjera p. Hermana powinna być skończona. Tymczasem okazuje się, że mając poparcie wszystko można zrobić. P. Herman dostał się do Kasy chorych, początkowo na skromnego urzędnika, lecz w niespełna dwa lata później, zawiązując „plecom“ został mianowany komisarzem Kasy chorych w Pińsku.

Na tem stanowisku zaczął więc gospodarować tak, ażeby mu się „opłaciło“. Natychmiast po objęciu urzędowania kupił auto za 22.000 zł., założył aptekę, zakupił masę medykamentów „na zapas“ i t. d.

Naczelnym lekarzem dr. Mrozek, który miał odwagę powiedzieć kilka słów prawdy p. Hermanowi, wleciał jak z procy z Kasy chorych.

Zaczęto mówić i pisać o „działalności“ p. Hermana; zwracano się do Głównego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie, lecz nic to nie pomogło. I choć zdawało się czasami, że sytuacja p. Hermana pogarsza się.

Jeden jego wyjazd do Warszawy poprzedzał wszystko.

Władze bezpieczeństwa puszczały mimo uszu szmierzanie ludności. Wreszcie zebrano tak obfity materiał obciążający, że pan komisarz znalazł się za kratkami.

Tydzień trwający proces odsłonił prawdziwe oblicze p. Hermana. Szkody wyrządzone przez p. Hermana Kasie chorych wynosiły przeszło 38.000 zł.

Okazało się, że p. Herman fałszywie zapisywał różne sumy na rzecz dostawców za niedostarczone przedmioty, że brał łapówki i zwalniał za to niektóre firmy od kar i opłat na rzecz Kasy chorych.

Powołano rzeczoznawców i około 40 świadków.

Urządowanie p. Hermana na stanowisku komisarza Kasy chorych było jednym pasmem nadużyć.

Sąd skazał Hermana na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw.

„Dzień Dobry“ jakby z głupia frańkończy:

Jak się to stać mogło, że na miejsce uczciwego człowieka, cieszącego się zaufaniem ludności, przysłano wyrzutek, Hermana — nikt nie odgadnie, kto nie wie, co to jest protekcja.

Szkoda, że piśmiśko to nie dodało czyja to była protekcja.

# Rozprawa przeciw „hrabinie“ Ciunkiewiczowej odbędzie się w maju.

Jak z Krakowa donoszą, sędzia śledczy dr. Wątor, prowadzący sprawę Marii Ciunkiewiczowej zebrał tak obfity materiał dowodowy, że symulacja kradzieży futer i biżuterji na szkodę Ciunkiewiczowej zdaje się być niewątpliwą. Dr. Wątor bardzo skrupulatnie badał wszelkie poszlaki, zarówno w kierunku rabunku jak i sfingowanej kradzieży, przesłuchując kilkadziesiąt osób w Krakowie i Warszawie. Wyniki dochodzeń są dla Ciunkiewiczowej druzgocące.

Bardzo ciekawe światło na całą sprawę rzuciła rozmowa, jaką dr. Wątor odbył

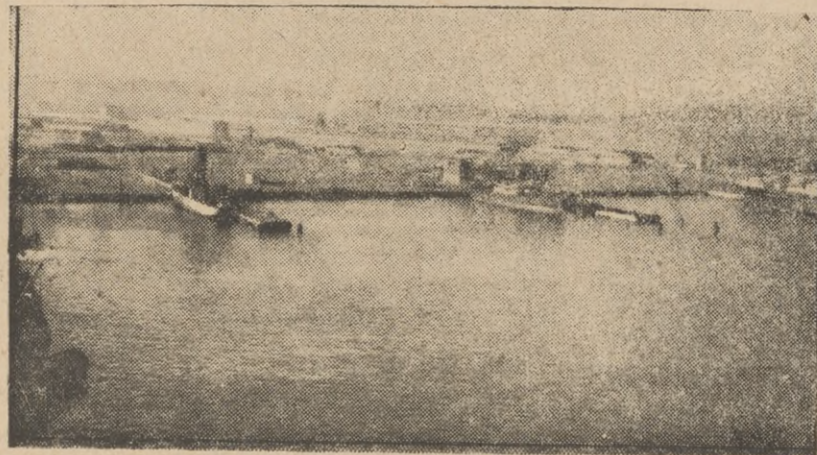
z przedstawicielem francuskiego Towarzystwa ubezpieczeń „Lloyd“ p. Maddoxem z Paryża. Ciunkiewiczowa była w niem ubezpieczona jako „comtesse (hrabina) Marie Ciunkiewicz“, — na sumę około 3.500.000 franków. Ubezpieczenie obejmowało 20 futer oraz trzydzieści kilka sztuk biżuterji, jak: naszyjnik, kołczyki, pierścienie, brosze i t. d., przyczem Towarzystwo asekurujące majątek Ciunkiewiczowej, nie oglądało ani futer ani precjozów, ale zadowolilo się ich fotografjami. Towarzystwo przyjmując to ubezpieczenie, przerzuciło część ryzyka na kilka drobniejszych Towarzystw ubezpieczeniowych, w drodze wewnętrznej umowy, jednak wobec klientki jest w pełni odpowiedzialne. O popełnieniu kradzieży w Grand Hotelu w Krakowie, Ciunkiewiczowa zawiadomiła Towarzystwo nazajutrz po rzekomym fakcie, telefonicznie, a w kilka dni później przedstawiła pisemnie wykaz skradzionych futer i kosztowności. Śledztwo sądowe dobiega końca, tak, że rozprawa sądowa mogłaby się odbyć już w maju b. r.

# Reumatyzm znikł - jakgdyby stał się cud!

Reumatyzm, poagra i pokrewne niedomagania mają, jak wiadomo, za przyczynę nagromadzenie się kwasu moczowego w organizmie ludzkim. Kwas moczowy zaś stanowi ostre, jak igiełki drobne kryształy, które sadowiąc się w mięśniach lub innych częściach ciała, wywołują częstokroć już przy najmniejszym ruchu straszliwe bóle. Szczególnie w stawach mogą te ostre kryształy wywołać niebezpieczne zaburzenia, czyniąc z cnotęgo nieszczęśliwego kalekę, który dręczony uporczywymi bólami stopniowo traci władzę w członkach. Również p. A. Szpet, blacharz we Lwowie, ul. Piłsudskiego 14, cierpił od szeregu lat na ciężki reumatyzm. „Byłem już kilka razy w Lubieniu“ pisze on nam m. in. „oprócz tego leczyłem się wszelkimi możliwymi środkami, nie wylażając bolesnych zastrzyków — lecz nie pomogło to wiele, a ostatnio z osłabienia niezdołny już byłem do pracy. Wówczas zwrócono mi uwagę

na Togał i po zażyciu pierwszej rurki, stał się cud; bóle zupełnie znikły i mogłem znowu pracować“. Podobnie świadczy wiele tysięcy cierpiących, którzy przyjmowali tabletki Togał przy reumatyzmie, podagrze rwanu w stawach, lamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, grypie, przebiegniach i pokrewnych cierpieniach. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów, Togał netylko usmierza bóle lecz zwalcza w zarodku te niedomagania, powstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego. Dlategoż nawet w chronicznych przypadkach, gdy inne środki zawiodły, osiągnięto przy pomocy Togału nadspodziewanie pomyślne rezultaty. Jeśli ponadte tysiące lekarzy Togał zaleca, to przecież z zaufaniem każdy zakupić go może. We wszystkich aptekach. Spróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz zdając się we własnym interesie tylko Togał — niema nic lepszego!

# W porcie gdyńskim.



Dwa nowe przysy, służące do przeladunku węgla, oddane ostatnio do użytku.

# Gniazdo rozpusty dla młodzieży szkolnej.

WARSZAWA. Przypadek zadecydował o wykryciu w Ciechanowie prawdziwego gniazda ohydny. Mianowicie urząd śledczy rozpoczął na szeroką skalę walkę z rozwielmożnieniem w Warszawie państwem i m. in. przeprowadził rewizję w znanej speluncie Sruła Miłstajna. Znalezione tam wśród stosu innych przedmiotów pochodzących z kradzieży, dwa futra męskie, o których paser mówił, że zdobył je za pośrednictwem niejakiego Fiszelmana z Ciechanowa.

Śledztwo wdrożone przeciwko temu ostatniemu ustaliło szczegóły straszne.

Izrael Fiszelman, właściciel kawiarenki w Ciechanowie, utrzymywał zakonspirowany dom schadzek przeznaczony specjalnie dla młodzieży szkolnej.

Zbierali się tam uczniowie miejscowego gimnazjum handlowego i uczenie z pensji, dzieciaki prawie — a zbierali się w celach bynajmniej niedwuznacznych. Fiszelman umiał wykorzystywać swoją „klijentelę“. Raz zwabione do spelunki dziewczęta obawiały się szantazowania, pod groźbą skandalu — i zostawały stałymi pensjonariuszkami. Uczniacy zaś, którym Fiszelman udzielał pożyczek, okradali musieci rodziców, aby zaspokoić żądania ohydnego zbrodniarza.

Prócz tego, podobnymi metodami zmuszał do nierzadu młode urzędniczki, podsuwając je młodocianym erotomanom.

Kilkonastoletni Lucjan P. padł ofiarą swoich wybrków. Dzieciak ten nie wiedział nawet jak strasznej choroby się nabiawił i kłopoty za namową kolegów postanowił udać się do lekarza.

Pieniądze na leczenie pożyczyl mu Fiszelman, a jako zastaw przyjął dwa futra, które P. ukradł oicu. Te same futra przyczynily się do wykrycia i likwidacji tego gniazda najplugawszej rozpusty, oraz aresztowania Fiszelmana.

W świetle tych faktów — o wiele gorzej, niż młodociana zgraja erotomanów i erotomanek wyglądają rodzice i nauczyciele.

# Z sali sądowej.

# Kasjer M. Z. E. skazany za defraudację.

Swego czasu „Dziennik“ donosił o wielkich defraudacjach w MKE. we Lwowie, popełnionych przez kasjera Zdzisława Kuleszę. Kulesza od kwietnia 1930 r. do stycznia 1931 r. strzeżniawierzył kwotę 10.295 zł. z czego 9.720 zł. za karty tramwajowe funkcjonariuszy pocztowych 125 zł. wplaconych przez starostwo 250 zł. przez Miejski Zakład porzebowy 125 przez Izbe skar-

bową i 75 zł. przez Składnicę Intendantur.

„Dziennik Ludowy“ pisał o tem jeszcze w ub. r. tymczasem skontrolum odbyło się w, grudniu (tak brzmi w akcie oskarżenia) i sprawa znalazła się w sądzie.

Kulesza zasadzono na sześć miesięcy więzienia z zawieszaniem wykonania kary na 4 lata.

# MAGAZYN I PRACOWNIA

# :: FUTER ::

# Fmy ELŻBIETY SOLIK

Lwów, Sobieskiego I. 4

poleca wszelkiego rodzaju futra, oraz galanterje futrzana. — Przeróbki wykonuje się starannie, według najnowszych wzorów po cenach możliwie najtańszych.

# Śmierć przy radioaparacie

Pisma hamburskie donoszą 50 letni urzędnik kolejowy położył się onegdaj do łóżka, nałożywszy sobie na uszy słuchawki radiowe. Po pewnym czasie chcąc zgasić światło, zamiast wstać i wyłączyć światło w zwykły sposób, odkrecił tylko nieco żarówkę przy lampie. Przy tej manipulacji musiał dostać się w elektryczny prąd świetlny i padł porażony śmiertelnie.

# Usiłowane samobójstwo.

Wezorem wieczorem o godz. 10.35 usiłowała popełnić samobójstwo Barsecz Maria lat 21. w mieszkaniu Rybakonia Mikołaja, zam. ul. B. Głowackiego 6, przez wypicie flaszeczki jodiny. Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozła ją w stanie nieprzytomnym do szpitala powszechnego. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

# Wstrząs mózgu przez skok z tramwaju.

W dniu wezorałym o godzinie 12.25 niejaka Józefa Mikitiuk, lat 25, jadąc tramwajem ul. Zyblikiewicza, wyskoczyła z wozu i upadła na chodnik, wskutek czego straciła przytomność. Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozła ją do szpitala powszechnego. Wskutek upadku, Mikitiuk doznała silnego wstrząsu mózgu.

# Wystrzałem z rewolweru w skroń.

Wezorem o godzinie 13-tej doniesiono do Komisarjatu pol., że dr. Stoff Bertold, zam. ul. Friedrichów 2, w zamiarze samobójczym oddał do siebie strzał z rewolweru w skroń. Przybyłe Pogotowie rat. odwiozło go do Sanatorium przy ul. Łozińskiego, gdzie o godz. 22.30 zmarł. Powodem samobójstwa były niesnaski rodzinne.

# Przemysł w ciemnościach

PRZEMYSŁ. 23. lutego. (Pat.) Wezorem wieczorem wybuchł strefki elektryczny na skutek porozumienia się stowarzyszeń kupieckich polskich i żydowskich. Postanowiono nie oświetlać wystaw sklepowych prądem elektrycznym, chcąc w ten sposób zmusić elektrownię do obniżenia cen za prąd elektryczny, który obecnie kosztuje 75 groszy za kilowat. Miasto całe tonie z tego powodu w ciemnościach, niektóre wystawy oświetlone są świeczkami, istnieje możliwość przyłączenia się do strefki całej ludności miasta.

# Król - mieszczech.

Zmarły przed kilku dniami, były król saski, Fryderyk August, różnił się tem od innych panujących za cesarstwa królów i książąt niemieckich, że nigdy nie wysuwał się na pierwszy plan i nie kazał się uważać za „pomazańca z łaski Bożej“ — Wilhelm II. wzywał się o tym „frontem, że jest wieści Augustem, niż Fryderykiem. Odnosiło się to do rubasznego sposobu zachowywania się zmarłego. Kiedy w r. 1918 zmuszony został do abdykacji, odezwał się z humorem: „Róbte sobie teraz sami swoje świętwa“.

Za republiki żył w zaciszu domowym, zadowolony zupełnie ze swej egzystencji emeryta i nie dał się nigdy wciągnąć do propagandy monarchistycznej. Gdy raz w czasie podróży grupka patriotycznych mieszczuchów poznawszy go poczęła wznosić okrzyki: Niech żyje! Fr. August odrzekł z uśmiechem: — Ładni z was republikańcie!

# UWAGA Radjoamatorzy!!

Najtańsze źródło zakupu sprzętu radjowego i akcesorji.

Ceny hurtowne w detalicznej sprzedaży. Aparaty i kompletne stacje po niebywałych dotychczas cenach.

**BATERJE ANODOWE!**  
100 Volt — zł. 11.25, 120 Volt — zł. 15.—,  
150 Volt — zł. 19.—.

# Niebywała okazja!!

Komplet detektorowy najnowszej konstrukcji „Detekfon“ grający na głośnik z 1 parą słuchawek, kompletny materiał na antenę wraz z montowaniem tylko zł. 20.—.

Dodatkowa para słuchawek zł. 9.—.  
Naprawa słuchawek z dodaniem nowego sznura zł. 1.35.

# „RADJOFOT“ Lwów, pl. Marjacki 5.

(Sklep w galerji Marjackiej). Telefon 106-11. Zamiejscowym wysyłamy pocztą odwrotnie za zaliczeniem. 63

# „Protezy nie mamy, ale możemy panu obciąć nogę“.

Charakterystyczny proces toczył się ostatnio przed jednym z warszawskich sądów grodzkich. Oto robotnik Stanisław M. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi strza skanju stopy. Po operacji mógł chodzić, utykał jednak na nogę, która była krótsza. Jako ubezpieczony w Kasie chorych p. M. zwrócił się do lekarza kasowego z prośbą o protezę. Otrzymał na to odpowiedź: „Protezy to my nie mamy, ale możemy panu obciąć nogę aż do kostki, naciągnie się skórę, dostanie pan kulę i będzie pan mógł wygodnie chodzić“.

Niepokroszona wesołość panowała na sali sądu grodzkiego, gdy skarżący opowiadał, jak to lekarz Kasy chorych proponował mu obcięcie stopy.

— Któryż to lekarz? — pyta sędzia.

— Dr. Pompel — brzmi odpowiedź.

Sprawę narazie odroczone dla wezwania lekarza i eksperta.

